

Echo sanatoryjne

*Sluchaj mężu, ja chcę jechać do sanatorium na kurację,
Jeżeli chcesz to znaczy, że masz powód, więc masz rację.
Nie pytam o szczegóły, bo to do ciebie należy kochanie,
Dobrze ci zrobi wypoczynek, kąpiel i fachowe masowanie.*

*Mężu nie fachowe masowanie, to masaż klasyczny,
Z pewnością lepiej jak masuję fachowiec śliczny.
My ciągle szukamy piękna które cieszy nasze oko,
Jest ono lubiane, ale nie zapisuje się zbyt głęboko,*



*W pamięci kochany a nie w sercu tak jak ty Michale,
Jadę na leczenie i o amorach nie w głowie mi wcale.
Zgadam się jeźdź, ale wracaj odprężona i z humorem,
Będzie ciekawie jak wrócisz, przy drinku wieczorem.*

*Witaj Wando- piękne masz oczy jak gwiazdy dwie,
Buzia jak malowana, aż serce do ciebie się rwie.
Cieszę się Michale, że zachwycasz się moimi oczami.
Mogę jeszcze pokazać, jak potrafię ruszać biodrami.*

*A czemu Wando ludzie krytykują morale kuracjuszy?
Bywa tak, że słyszy się opowiastki, aż więdną uszy.
Zgrupowanie ludzi sprzyja kontaktom dobrym i złym,
Mądry się cieszy, a głupi nigdy nie pogodzi się z tym.*

*Zadziwia to, że niektórzy nie jeżdżą na leczenie,
Bo we wsi będzie krytyka i różne pomówienie.
A są tacy, że mają prawa i powody na amory,
I nie tylko w sanatoriach bywają figle i humory.*



*Np. w kinie nie tylko w Lublinie, we dworze w oborze,
We młynie na drabinie, w Raciążku nawet na drążku.
A więc nie miejsce decyduję o czymś postępowaniu,
To kultura, dlatego nie czepiaj się sanatorium draniu.*

*Krytykują ci co nigdzie jeszcze nie byli,
I ci co ogłady towarzyskiej nie nabyli.*

*Październik 2013r.
Leonard*

